

Gramofonomanka – Szwagierkolaska(oryg.M.Fogg)

W pokoju panny Janki drżą szyby i firanki
W tem szale tam stale gramofon gra
Albowiem panna Janka jest gramofonomanka
Od ranka do ranka wciąż gra
Syreny płyty wciąż kupuje panna Janka
Pieniądze wszystkie w to pakuje
I tak śpiewa wciąż

A ja sobie gram na gramofonie
Tralilalalala, tralilalalala
Zimą w domu, latem na balkonie
Tralilalalala, gramofon gra
I nic mnie nie przejmuje,
Syreny płyty mam
Gdy mnie cos denerwuje,
Na gramofonie gram
Bo ja kiedy gram na gramofonie
To w gramofonie mam cały ten kram

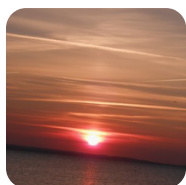
Sąsiedzi panny Janki ich żony i kochanki
Orzekli nie mogąc po nocach spać
Dość mamy panny Janki, tej gramofonomanki
Potrzeba policji dać znać
Lecz kiedy władza przyszła,
Rzecz panna Janka:
Cóż robić człecze,
Zrozum- ja się boję sama spać

A ja sobie gram na gramofonie
Tralilalalala, tralilalalala
Zimą w domu, latem na balkonie
Tralilalalala, gramofon gra
I nic mnie nie przejmuje,
Syreny płyty mam
Gdy mnie cos denerwuje,

Na gramofonie gram
Bo ja kiedy gram na gramofonie
To w gramofonie mam cały ten kram

Słyszając to surowy stał pan posterunkowy
I biednej dziewczicy chcąc radę dać
Tak mówi pannie Jance, tej gramofonomance:
"Ach trudno, ja będę tu stać"
I odtąd co noc brzmi z pokoju panny Janki
(Aaż drżą firanki) pana posterunkowego bas

A ja sobie gram na gramofonie
Tralilalalala, tralilalalala
Zimą w domu, latem na balkonie
Tralilalalala, gramofon gra
I nic mnie nie przejmuję,
Syreny płyty mam
Gdy mnie coś denerwuje,
na gramofonie gram
Bo ja kiedy gram na gramofonie
To w gramofonie mam cały ten kram



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych